

Goniec Śląski

(Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt)

PRZEDPŁATA:

18.— mk. na miesiąc u agentów
12.— mk. na miesiąc na pocztę

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Adres redakcji i administracji: Katowice, Fryderykowska 58.

REKLAMY: 4.50 mk. za wiersz petytowy

OGŁOSZENIA:

1.50 mk. za wiersz petytowy.

Telefon: Katowice: 1330

Do naszych Czytelników.

Niżej podpisane wydawnictwa nie zamierzają podwyższyć cen za abonament od 1. kwietnia br., pomimo wzrastających z dnia na dzień kosztów produkcji. Atoli w ostatnich dniach miesiąca Marca br. podyktowały nam fabryki papieru zupełnie niespodziewanie tak poważną zwyżkę cen za papier, że bez podwyższenia abonamentu gazety nasze musielibyśmy zamknąć. Oprócz tego podwyższone zostały zarobki pracowników a nadto podrożały znacznie materiały, do wydania gazety potrzebne. Zniwoleni więc jesteśmy, ceny podwyższyć. Gazety niemieckie podwyższyły abonament w znacznie wyższym stopniu. Prosimy Szan. Czytelników zechcieć uznać, że do podwyższenia cen zmusza nas jedynie troska o ubezpieczeniu bytu gazetem polskim.

Dziennik Śląski w Bytomiu.
Gazeta Ludowa w Katowicach.
Gazeta Rybnicka w Rybniku.
Górnolazak w Katowicach.
Goniec Śląski w Katowicach.
Głos Poranny w Hucie Król.

Katolik w Bytomiu.
Kurier Śląski w Gliwicach.
Polak w Katowicach.
Oberschlesische Grenzzeitung
w Katowicach.
Sztandar Polski w Gliwicach.

„Goniec Śląski” kosztować będzie od 1. kwietnia miesięcznie 18 marek.

W Raciborzu skonfiskowali Francuzi 13 wagonów niemieckiej broni.

Donoszą nam z Raciborza, że w nocy z czwartku na piątek przytrzymał Francuzi na dworcu w Raciborzu niemiecki transport broni, składający się z 13 wagonów. Transport ten wysłany był z Lipska do rzeźni miejskiej w Raciborzu, jako suszone mięso. W rzeczywistości w wagonach znajdowały się karabiny, kulomioty, kilka rozebranych lek-ich armat, amunicja, oraz rozmaitego rodzaju materiał wojenny. W dwóch wagonach znajdowały się derki. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że skonfiskowany przez Francuzów transport materiału wojennego składał się nie z 13, lecz z 20 wagonów. Ponieważ w Raciborzu żołnierze przyłapali tylko 13 wagonów, jest rzeczą również pewną, że brakujące 7 wagonów z bronią i amunicją Niemcy ukryli w bezpiecznym miejscu. Władza wojskowa czyni usilne starania, by stwierdzić kryjówek, w której znajdują się ukryte wagony. Dotychczas stwierdzono, że przed linją demarkacyjną transport rozdzielono. Najpierw wysłano do Raciborza 13 wagonów, za kilka godzin wysłano resztę, czyli 7 wagonów. I te ostatnie zaginęły. Z powyższego widzimy, do czego Niemcy się przygotowywali!

Sprawa G. Śląska w Genewie.

Pertraktacje trwają bez przerwy.

Genewa, 28. 3. (Pat.) Komunikat sekretariatu konferencji polsko-niemieckiej w sprawie G. Śląska oświadcza, iż wbrew informacjom prasy pertraktacje bez przerwy trwają stosownie do projektów, zaproponowanych przez p. prezydenta Calondera. Długi czas trwania pertraktacji jest wynikiem jedynie trudności ustalenia i zredagowania tekstu traktatu, który to tekst będzie stanowił ostateczny tekst układu. Zwłoka ta pozwoliła prezydentowi Calonderowi odroczyć wydanie decyzji w charakterze arbitra, ażeby dać obu stronom możliwość poczynienia usiłowań w celu dojścia do zgody. Taka metoda wydała dla rokowań bardzo korzystne wyniki, gdyż doprowadziła do zmniejszenia liczby nierozwiązanych kwestii spornych, dla których arbitraż byłby nieodzowny, z 11 takich kwestii, jakie notowano w dniu 13. marca do jednej tylko kwestii ważnej, a mianowicie sprawy likwidacji majątków niemieckich.

Ponieważ na posiedzeniu publicznym w dniu 23 marca zostały sprecezwane z obu stron argumenty w tej ostatniej sprawie, prezydent Calonder zastanowi się wobec tego teraz nad decyzją, jaką ma powziąć, jeśli wysiłki jego jako pośrednika nie doprowadzą do zgody stron, to wyda on w krótkim czasie swą decyzję w charakterze arbitra.

Gen. Haller w Genewie.

Warszawa, 28. 3. (Pat.) Generał Haller wyjechał wczoraj do Genewy na konferencję międzynarodową „Ligi Czerwonych Krzyży” jako urzędowy delegat Rządu Polskiego. Po ukończeniu konferencji, generał Haller pojedzie do Genui, a stamtąd przez Wiedeń powróci do Warszawy.

Opieka nad Albańczykami w Polsce.

Warszawa, 28. 3. (Pat.) Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wyraził zgodę na objęcie przez poselstwo oraz konsulaty włoskie opieki nad obywatelami albańskimi, przebywającymi na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Po konferencji sanitarnej.

Warszawa, 28. 3. (AW.) Dziś o godz. 1 popoł. nastąpiło zamknięcie międzynarodowego zjazdu przeciw-epidemicznego. Ostatnie posiedzenie plenarne rozpoczęło się o godz. 10 rano. W zakończeniu posiedzenia pułk. James w imieniu uczestników zjazdu złożył podziękowanie rządowi polskiemu, w szczególności zaś organizatorom zjazdu. Dziś o godz. 5 popoł. członkowie zjazdu przyjęci zostali przez Naczelnika Państwa w Belwederze.

Minister Skirmunt w Paryżu.

Paryż, 28. 3. (Pat.) Przybył tu minister spraw zagranicznych Skirmunt, witany na dworcu przez p. posła Zamoyskiego oraz reprezentantów rządu francuskiego. Po odbyciu konferencji z Poincarem min. Skirmunt dnia 2. kwietnia wyjedzie do Londynu, a następnie do Brukseli, a potem do Genui.

Rozwiązanie Sejmu wileńskiego.

Warszawa, 28. 3. (AW.) Dziś o godz. 1 popoł. marszałek Sejmu Wileńskiego podpisał obwieszczenie, oznajmiające, iż z powodu wejścia w skład Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej 20 posłów Sejmu Wileńskiego Sejm Wileński zostaje rozwiązany.

Królestwo belgijscy w Rzymie.

Król, królowa i ks. Brabantu wyjechali w sobotę do Rzymu. Będzie to pierwsza wizyta, złożona przez katolickiego monarchę królowi włoskiemu i Papieżowi. Wielki marszałek hr. Merode oraz minister Jaspas towarzyszą parze królewskiej.

Berlin, 28. 3. (A. W.) Jak donoszą z Rzymu, belgijska para królewska po przyjęciu przez króla włoskiego złożyła wizytę Ojcu Św.

Ustąpienie posła francuskiego w Berlinie.

Berlin, 28. 3. (AW.) Prasa niemiecka potwierdza pogłoskę, iż dotychczasowy ambasador francuski w Berlinie Laurent przebywający obecnie w Paryżu już nie wróci do Berlina — jakoby z powodu różnicy zdań pomiędzy nim a Poincarem.

Wirth o nocie Komisji odszkodowań.

Berlin, 28. 3. (A. W.) Po poł. otwarto plenarne posiedzenie parlamentu niemieckiego. Prezydent parlamentu udzielił głosu kanclerzowi Wirthowi, który zaczął od przypomnienia obrad dotyczących kompromisu podatkowego zawartego przez stronnictwa bez względu na swe interesy polityczne a nawet po części gospodarcze. Stronnictwa te zawarły układ w tym celu, aby znaleźć rozwiązanie sprawy reparacyjnej, wytrzymałe zdolność płatniczą Niemiec. Nota Komisji Reparacyjnej — mówił dalej kanclerz — powstrzymała ten pomyslny bieg rzeczy. Kanclerz omówił dwa warunki noty: Wezwanie rządu Rzeszy do opracowania i przeprowadzenia bezzwłocznie nowych przedłożeń podatkowych, któreby w ciągu roku finansowego 1922 do 1923 pozwoliły na uzyskanie 60 miliardów marek. Tu Wirth oświadczył, iż w imieniu rządu Rzeszy stwierdza, że warunek ten jest nierzeczywiście niemożliwy a żądanie noty niewykonalne. Niema nikogo wśród posłów Izby, ktoby uznał za możliwe, aby do 31. maja wpłynęło już 40 miliardów z nowych podatków.

Cziczeryn o Genui.

Moskwa, 28. 3. (Pat.) „Izwestja” zamieszcza wywiad z Cziczerynem w sprawie konferencji genueńskiej. Delegacja rosyjska — zaznaczył Cziczeryn — przygotowana jest na zawziętą walkę, jaką będzie musiała toczyć w obronie swych interesów. Ententa zwołuje konferencję rzeczoznawców w sprawach, dotyczących Rosji, nie zapraszając na nią przedstawicieli samej Rosji. Dochodzą nas tylko luźne dziennikarskie sprawozdania z tych narad. Lecz i my także, zaznacza Cziczeryn, nie możemy przedwcześnie odkrywać naszych kart. Zasadnicza podstawa delegacji rosyjskiej jest jasna: Delegacja ma bronić nienaruszalności ustroju sowieckiego, suwerennych praw Rosji i zasad ekonomicznych Rosji sowieckiej, od których odstępstwo zagroziłoby istnieniu ustroju sowieckiego.

Sprawa biskupstwa górnośląskiego.

W Polsce organizuje się pielgrzymkę do Rzymu. Ks. biskup Pelczar w Przemyśle stojący na czele Komitetu organizacyjnego przyjmuje zgłoszenia do 15 kwietnia. Donosiliśmy już o zamiarze urządzenia pielgrzymki.

Przypominamy sprawę polskiej pielgrzymki jeszcze raz, gdyż uważamy, że Śląsk winien w tej pierwszej pielgrzymce z wolnej Polski do Rzymu wziąć udział. Potrzeba udziału Śląska w tej pielgrzymce wyłania się nie tylko z wewnętrznych uczuć religijnych, ale także dla czysto praktycznego celu. Grupa Polaków ze Śląska w pielgrzymce mogła by, będąc w Rzymie, przedstawić Ojcu św. konieczność wyzwolenia województwa śląskiego z pod ks. biskupa wrocławskiego. Przypuszczać należy, że Ojciec św., który bawił na G. Śląsku, i który, jak się wyjaśniły niepoprawne sprawy ks. biskupa Bertrama, pełen jest życzliwości dla narodu polskiego, zechce niewątpliwie i pielgrzymów polskich z G. Śl. wysłuchać w sprawie wyzwolenia obszaru wojewódzkiego z pod Wrocławia.

Odlączenie Śląska od Wrocławia jest konieczne z różnych ważnych powodów. Koniecznym jest z powodów polityczno-państwowych lecz koniecznym jest także z powodów czysto religijnych, z przyczyn interesów samego kościoła katolickiego.

Kto obserwował nastroje ludności, wysiłki duszpasterskie duchowieństwa na G. Śląsku, ten dojdzie do wniosku, że, jeśli rozwielnia się zło, upadek moralny i społeczny, to przyczyna tego tkwiła nie w wadach naszego ludu, gdyż lud górnośląski jest ludem dobrym, lecz w systemie polityki szkolnej i kościelnej. Jakich to przeważnie Wrocław dostarczał duszpasterzy? Takich, którzy woleli otrzymać order pruskiego króla protestanta niż od papieża. Ksiądz-Niemiec z ambony potępiał księdza-Polaka, kandydującego do parlamentu niemieckiego, a polecał w kościele Niemca-ewangelika-nieksiedza. Była to destrukcyjna robota księży samych własnej ojczeni. Źródłem tego był Wrocław. Z tamąd wychodzili ewangelicy pastrowie władający pięk-

nym językiem polskim, podczas gdy księża katolicy kłeczyli mowę polską. Z seminarium duchownego wydalano kandydatów teologii za to, że czytali dzieła Sienkiewicza! Biskup wrocławski rozwiązał kilkadziesiąt kościelnych towarzystw św. Alojzego dlatego tylko, że należała do nich wyłącznie polska młodzież męska. Już poprzednik obecnego biskupa milcząco zrzekł się prawa weta przy zatwierdzaniu proboszczów, tam gdzie rząd decydował. Jako władza kościelna zrzekł się prawa na korzyść rządu protestanckiego, który miał interes w tym, aby kler katolicki był opięszący w sprawach kościoła, a wrogiem wobec ludności polskiej. I gdy przyjrzymy się poszczególnym parafiom na G. Śląsku, to spostrzeżemy, że tam, gdzie jest proboszczem Niemiec, katysta zazwyczaj silniejsze są grupy przewrotowców, większe panuje rozluźnienie.

Całą politykę kościelno-biskupią na G. Śląsku razem wzięwszy, narzuca się wprost dla potrzeb i interesów Kościoła konieczność wyłączenia obszaru wojewódzkiego z pod djecezji wrocławskiej. Powtórzyliśmy w swoim czasie za „Rzeczpospolitą” wiadomość, że ks. biskup Bertram nie ma nic przeciwko temu, aby wyłączono polską część z djecezji. Istnieje jednakże obawa, że, wobec niepotwierdzenia tego doniesienia, celem wiadomości było uspienie czujności polskiej. Trzeba zatem sprawy tej dopilnować, gdyż im wcześniej się ją załatwi, tem rychlej będzie można przystąpić do systematycznej i celowej pracy w duchu chrześcijańskim na Śląsku. Chodzi o pracę nad ludnością samą jak i o wychowanie tęgiej duszpasterzy, których rozmieszczać należy według uzdolnienia i potrzeb miejscowych. Dotąd Niemcy czynili to samo. Czynili to jednak przeważnie ze względu na interesy swej polityki antypolskiej, a nie tyle na wzgląd i potrzebę Kościoła samego. Byli celowymi, ale w fałszywym, dla Kościoła szkodliwym kierunku.

Polski biskup będzie musiał także przestrzegać pewnej celowości, ale ze względu na dobro i interesy Kościoła, które u nas po tych licznych fazach demoralizacji, wymagają większej i zetelnej pieczołowitości. Spełniwszy tę pracę, stworzą się same korzystne warunki dla życia państwowego.

Domagając się wyodrębnienia z pod biskupa wrocławskiego, zadać sobie trzeba pytanie, czy obszar województwa śląskiego ma być samodzielną djecezją, czy też ma być przyłączony do innej djecezji polskiej. Są ludzie, którzyby pragnęli wcielenia województwa śląskiego do jednej z sąsiednich djecezji polskich z powodów, iż Śląsk już posiada autonomię administracyjną i samodzielną djecezję jeszcze by nastroje za autonomiją spotęgowała. Większość jednak na obszarze województwa jest za samodzielną djecezją śląską. Przypuszczać należy, że rząd Polski od którego sprawa ta zależy, uwzględni życzenia ludności polskiej województwa śląskiego. Jest to w interesie także Kościoła, gdyż w odrębnym biskupstwie kierownicy Kościoła zdołają rozwinąć większą ak-

W sprawie dopuszczenia Polaków do administracji na obszarze województwa śląskiego.

Posł Sosiński wniósł w Sejmie Polski interpelację w sprawie przywrócenia pociągu pośpiesznego pomiędzy Sosnowcem a Warszawą dla dogodnienia komunikacyjnego G. Śląska z Warszawą, oraz **nagły wniosek** tej treści:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Wzywa się Rząd, aby zwrócił się do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu i aby wyjednał jej zgodę na przydzielenie urzędników polskich w obecnie istniejących urzędach na przynależnej Polsce części Górnego Śląska.

2) Wzywa się Rząd, aby w razie ugody Komisji Międzysojuszniczej powierzył komisarzowi Z. Seydzie przeprowadzenie powyższej uchwały w porozumieniu z Naczelną Radą Ludową.

Wniosek ten przedłożony został Sejmowi 23 marca. Wniosek ten, zdaje się, jest spóźniony, gdyż o ile nas informacja nie myli, były już na G. Śląsku dawniej usiłowania w celu dopuszczenia urzędników polskich do administracji w polskiej części Śląska.

Nie znane są jednakże wyniki tych usiłowań.

W rzeczy samej Komisja Koalicyjna, o ile chodzi o administrację kraju, nie dopuści do tego, jak przypuszczać należy, aby w jednym dniu urzędnik niemiecki opuścił stanowisko, a polski urzędnik zajął jego miejsce. Taką zmianę nastąpić może jedynie w dziedzinie wojskowej, jednakże w sprawie przejęcia administracji polski urzędnik musi być na czas dopuszczony do urzędu, aby się mógł zorientować, aby w dniu przybycia wojsk polskich nie powstało żadne zamieszanie i nowy, polski urzędnik nie był narażony na zbytne trudności. Niemcom zależy będzie na stworzeniu tych trudności, jak wogóle liczyć się trzeba ze prawdopodobnem sabotażem polskiej administracji, ale to też tem konieczniejszem jest, aby Polaków już obecnie dopuszczono do administracji, gdyż przyczynić się to tylko może do gładszego, spokojniejszego załatwienia przygotowania przejęcia Śląska jak i przejęcia samego.

Sprawa górnośląska w Genewie.

Falsze niemieckie. Zaprzeczenie prez. Calondera.

Genewa, 27. 3. (Pat.) Pełnomocnik niemiecki do rokowań górnośląskich p. Schiffer przed wyjazdem swym do Berlina oświadczył przedstawicielowi Agencji Wolffa, iż, wobec podniesionej przez pełnomocnika polskiego p. Olszowskiego sprawy kompetencji arbitra w kwestji likwidacji, uważa on ostatnie rokowania za zakończone i że teraz wypadnie tylko w powyższej sprawie oczekiwać wyroku arbitra. Oświadczenie powyższe zrozumiano tutaj jako zerwanie rokowań. Prezydent Calonder zaprzeczył temu w prasie stwierdzając, iż rokowania nie zostały zerwane i że prace prowadzone są w dalszym ciągu. Prezydent Calonder nadmieniał przytem, że wydanie wyroku w sprawie likwidacji zabierze mu dużo czasu.

Delegacja polska zakomunikowała prasie, że powstały spór w kwestji likwidacji oddano do rozstrzygnięcia arbitrowi, którego wyrok będzie ostateczny. Komunikat przypomina dalej, iż pełnomocnik polski Olszowski na posiedzeniu publicznem konferencji podniósł w swem przemówieniu sprawę kompetencji arbitra, stwierdzając,

tywność z powodu niedużego obszaru, chociaż gesto zaludnionego, niż na obszarze większym.

Z względu na doniosłość i konieczność wyodrębnienia Śląska polskiego z pod Wrocławia, pożądanem jest, aby i przedstawiciele Śląska skorzystali z pielgrzymki polskiej do Rzymu i tam na miejscu komu należy stosunki kościelne oświecili.

—Z

iz decyzja ambasadorów dotknęła tylko nieznacznej części kwestji likwidacji, a mianowicie postanowiła odrzucić na lat 15-cie prawo likwidacji własności przemysłowej, kopalń i pokładów, pozostawiając resztę problemu nieukłonnemu. Wobec tego prezydent Calonder jako arbiter może wydać wyrok tylko w granicach decyzji konferencji ambasadorów, podczas gdy co do pozostałej części kwestji likwidacji obowiązują odnośne przepisy traktatu wersalskiego (art. 92 i 291). Komunikat przypomina dalej, iż minister Olszowski w przemówieniu swym zwrócił uwagę, że tylko Rada Najwyższa i konferencja ambasadorów mają prawo interpretacji traktatu. Minister Schiffer niesłusznie zarzuca pełnomocnikowi polskiemu, że poruszył sprawę kompetencji arbitra dopiero podczas rozprawy publicznej, gdyż sprawa ta o charakterze ściśle prawnym, dotycząca wyłącznie arbitra, mogła być poruszona dopiero w chwili rozpozeczenia arbitrażu. Sprawa kompetencji arbitra jest kwestją ogromnej doniosłości. Nie jest winą ministra Olszowskiego, że minister Schiffer nie znalazł odpowiedzi na opinie, wyłożoną przez pełnomocnika polskiego na posiedzeniu publicznem.

Sprawy skarbowe.

Warszawa, 28. 3. (A. W.) Minister Skarbu Michalski wygłosił dziś w Sejmie 3-godzinną mowę, w której zobrażował stan finansów Państwa. Według obliczeń dług wewnętrzny Państwa Polskiego wynosi 261 miliardów marek polskich, co po przeliczeniu na dolary daje 79 milionów. Dług zagraniczny w przeliczeniu na dolary wynosi 283 miliony. W tej sumie na Stany Zjednoczone przypa-

da 65 procent, na Francję 22,2 procent, na Anglię 6,5 procent, na Włochy 2,8 procent, na Holandję 2,3 procent, — reszta około jeden procent dzieli się między Norwegię, Danję, Szwecję i Szwajcarię. Spłata długu amerykańskiego nastąpi dopiero w roku 1947. Kredytów powyższych użyto na cele następujące: Około 60 procent na aprowizację, 28 procent na uzbrojenie, około 8 procent na inwestycje państwowe — resztę zaś na cele zdrowia publicznego, na pomoc dla przemysłu prywatnego itd.

Warszawa, 28. 3. (A. W.) Komisja Skarbowa-Budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt o podniesieniu opłat stempelowych. Komisja zdecydowała podnieść opłaty stempelowe od świadectw o przyjęciu obywatelstwa polskiego dla byłej dzielnicy pruskiej ze 150 do 5000 marek. Termin wejścia w życie ustawy ustalono na 31. grudnia 1923 r. Następnie Komisja zajmowała się wnioskiem w sprawie rozdziału funduszy pozostałych po likwidacji Wydziału Handlowego byłej dzielnicy pruskiej. W myśl porozumienia do jakiego doszło w tej sprawie pomiędzy Ministerjum Skarbu a Ministerjum b. Dzielnicy Pruskiej uchwalono: 1. z ogólnej kwoty oddać 1 200 000 000 marek polskich do dyspozycji Ministerjum b. Dzielnicy Pruskiej na cele kulturalne i społeczne tej dzielnicy. 2. Przewzwać Województwom Poznańskiemu i Pomorskiemu po 100 milionów pożyczki. 3. Przekazać tytułem pożyczki bezprocentowej 50 milionów marek na ukończenie robót elektryfikacyjnych w Gródku Pomorskim.

Rada ministrów w sprawie Wileńskiej.

Warszawa, 28. 3. (Pat.) Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu przyjęła projekt „Ustawy o objęciu władzy nad Ziemią Wileńską”. Projekt ten, jako wniosek nagły rządu będzie wniesiony dziś do Sejmu.

Według projektu na Ziemię Wileńską rozciąga się moc obowiązująca następujących ustaw.

1. Uchwały Sejmu z dnia 26. marca br. po objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

2. Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 17. marca wraz z Ustawą przechodnią z dnia 18. maja 1921 i ustawą w sprawie tymczasowej organizacji władz zwierzchnich Rzeczypospolitej z dn. 20. lutego 1919 r.

3. Ustawa o obywatelstwie polskiem z dnia 20. stycznia 1920 r.

4. Ustawa w sprawie wydania dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 31. lipca 1919 r.

5. Dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, obowiązujące na obszarze Ziemi Wileńskiej z chwilą wejścia w życie tej nowej ustawy, pozostają nadal w mocy, o ile ustawa obecna inaczej nie postanawia.

6. Upoważnia się Radę Ministrów do zniesienia wszelkich wyjątkowych ustaw i rozporządzeń, jakiegokolwiek pochodzenia one są, wydanych na niekorzyść lub dla przywileju jakiegokolwiek narodowości czy wyznania.

7. Upoważnia się Radę Ministrów do rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej dekretów, ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w chwili obecnej na całym obszarze Rzeczypospolitej lub w poszczególnych jej częściach.

Również upoważnia się Radę Ministrów do wprowadzenia odpowiednich

Z życia akademików górnośląskich.

Związek akademików górnośląskich w Polsce i jego sekcja „Silesia” w Krakowie.

Nasz nieco odrębny polski typ, inne wykształcenie, nasz odrębny rozwój historyczny i kulturalny, nasze położenie polityczne, wreszcie zmiana środowiska i nasze specjalne potrzeby wymagały z natury rzeczy założenia naszego Związku akademików górnośląskich w Polsce. Przy tej pracy zdawaliśmy sobie dobrze sprawę z tego, że nasz „najserdeczniejszy” lub też tutejsze społeczeństwo do naszego poczynania powiedzą lub sobie pomyślą. Naszym przeciwnikom wskazujemy tylko na nasze pielęgnowania pierwiastka rodzinnego, który to cel mają przecież także ich „Landsmannschaften”.

Jeżeli u tutejszych dla nas miarodajnych czynników miały istnieć jakie

wątpliwości co do naszych celów, to myślimy, że jeden rzut oka w nasz statut wykluczający wszelką dzielnicową politykę je rozprószy.

Ponieważ związek przyjął statut sekcji „Silesiae”, zajmie się następnie tylko nią.

Na naszym sztandarze widnieje płomienny napis: życie! Żyć dla ojczyzny, dla honoru akademickiego, dla wierności i przyjaźni, kultury, nauki, dla ideałów religijno-etycznych, sportu! Troszczymy się o naszych kolegów pozostających nadal pod zaborem niemieckim. Wbrew częściowemu podejrzywaniu nas o politykę dzielnicową, dążymy do zespolenia G. Śląska z resztą Polski. Lecz mimo to uznajemy chwilową potrzebę autonomji dla nas.

Prosto, pewnie i zwartą dyscypliną prowadzi przywódca związek do tych celów. Naszym prezesem jest studiujący Węgla, znany jako wysoce inteligentna i energiczna osobistość i szerszym kołom. Członkowie składają się

przeważnie z młodszych, z których kilku rokuje bardzo dobre nadzieje. Z wydziałów zastąpionych przeważa wydział medyczny, następnie jest kilku filologów i prawników, jeden malarz i kilku teologów. Praca wewnętrzna w „Silesia” postępuje systematycznie i solidarnie naprzód. Praca zewnętrzna jest niestety hamowana dla braku pieniędzy. Z życia towarzyskiego należy podkreślić ten fakt, że po referacie wiceprezesa „Niebezpieczeństwo żydowskie” — praca ta okazała się też w prasie — wszyscy członkowie, pominiętych naszych wysokich zadań kultury i postępu, przystąpili do „Rozwoju”.

Nasz Związek przyjmuje także „starszych panów” t. j. ludzi z ukończonym studjum akademickim. Niestety, dotychczas interesowano się z tej strony mało naszym życiem w Polsce. Lecz starsi panowie powinni sobie uprzytomnić, że ogólna organizacja wszystkich akademików ukończonych i jeszcze studiujących razem jest nam konieczna potrzebna wobec ogrom-

nych zadań kulturalnych, które nas w najbliższej przyszłości czekają. Tylko przez solidarność akademików może się podnieść także byt socjalny i materialny studenta pozostawiający obecnie w Polsce jeszcze dużo do życzenia. Przez sobokostwo i politykę sobokowską nie osiągniemy tych koniecznych reform w naszym życiu nigdy! Tu trzeba trochę poświęcenia ideowego i materialnego, dla nas, nasi mili księża i panowie doktorzy! Myślimy, że doprawdy nie mamy za dużo akademików Górnoślązaków, którzy nam są tak potrzebni. To musi uznać każdy górnoślązak. Więc jeżeli tak, to prosimy, panowie, do dzieła! Nie pozwólcie, żeby ta mała garstka studentów, przez ubytek chociażby jednego, z Waszej winy jeszcze bardziej zszuszułała. Wy jako najbliżsi swoi powinniście nam pomóc przedewszystkiem!

Kraków.

M. W. stud. fil.
Wiceprezes „Silesia”.



A. Asnyk.

Dziwny sen.

Dziwny sen miałem z wieczora,
Trwał jakby przez wieczność całą:
Tyś była falą jeziora,
Ja byłem nadbrzeżną skałą.

Nie żałowałem tej zmiany,
Zem skałą, a nie człowiekiem.
Marzyłem, że jest kochany —
A wiek przemijał za wiekiem.

Nie żałowałem, że głuchy.
Głaz nie powiedzieć nie może...
Mówiły ze sobą duchy,
Jam niebo widział w jeziorze.

Tyś zawsze padła drżąca
Na moje piersi z granitu,
Złączona wśród lat tysiąca
Wzłami wspólnego bytu.

Kruszyłaś kamienne łono,
A jam się cieszył z zniszczenia
Bo przeczuwałem spełnioną
Dolę zimnego kamienia.

Wiedziałem, że gdy do końca
Zamiary przywieszysz zdradne:
Zegnając gwiazdy i słońca,
W objęcia twoje upadną.



Wystawy polskie w Londynie.

W obecności polskiego posła w Londynie otwarto w Mc Lean's-Gallery przy Haymarket 7, wystawę rzeźb H. Kuny i projektów architektonicznych prof. S. Nowakowskiego. Krytyka angielska kwitowała z uznaniem „nieznanych w Anglii polskich artystów”, wyrażając się bardzo pochlebnie o „wdzięku archaizowanych rzeźb Kuny, pełnych klasycznej czystości linii i wyrafinowania techniki rzeźbiarskiej”. Z nie mniejszym uznaniem wyraża się krytyka angielska o projektach architektonicznych prof. Nowakowskiego. „Daily Mail” pisze: „Znakomite projekty architektoniczne przedstawiają kościoły, barokowe ołtarze, wewnętrzne urządzenia pałaców, w których elegancja stylu Ludwika XV. miesza się z wschodnim przepychem. Projekty te są ewokacją pełnego romantyzmu kraju rodzinnego artysty.

Wytyczne programu pracy wychowawczej.

Regulamin wewnętrzny Sekcji Moralnego Wychowania Żołnierza określa dobitnie, jakim winien być Korpus Oficerski, stojący na straży najwyższych dóbr moralnych wojska — „Miłość Ojczyzny i Honoru”. Czytamy w nim: „Musi on siebie i wojsko całe przeniknąć poczuciem honoru, wyrabiając w sobie szczerą i stanowczą, rzetelną i wytrwałą, wyrabiając ducha nieustraszonego męstwa, śmiałej inicjatywy, odwagę cywilną, serdeczne braterstwo, ojcowską dbałość przełożonego o podwładnych, poszanowanie prawa, czynność niezmordowaną i poświęcenie osobistego interesu Ojczyźnie i Jej sławie.

Powołany do roli wychowawcy młodych pokoleń Narodu, nietylko, że sam promienieć musi jasnością Idei i być Jej strażnikiem czujnym i niezlomnym, musi on nadto być przystosowanym do swych prac wychowawczych poważną pracą wewnętrzną.

Takim winien być oficer-wychowawca; z takiego jednostek złożony korpus oficerski potrafi wychować żołnierza i do najwyższych pociągnąć ideałów.

Gdy mowa o konieczności oparcia wychowania żołnierskiego o zasady ptyki chrześcijańskiej, nie od rzeczy

Nota Polski do Rady Ambasadorów w sprawie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa, 22. 3. (Pat.) Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje: Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, M. hr. Zamoyski, wysłał do przewodniczącego Konferencji Ambasadorów następujący list:

„Z polecenia swego rządu delegacja polska na konferencję Pokojową ma zaszczyt zakomunikować Konferencji Ambasadorów, co następuje: Rząd niemiecki powiadomił Rząd Polski, że byłby skłonny wznowić rokowania, celem zawarcia konwencji, przewidzianej przez art. 93 Traktatu Wersalskiego. Delegacja polska pozwala sobie wobec tego przypomnieć, że rząd polski uczynił wszystko, co było możliwe, aby doprowadzić do wznowienia tych rokowań pod egidą Konferencji Ambasadorów i poddał się wszystkim warunkom przez nią wskazanym. Pomimo współdziałania, okazanego w tej kwestii przez Konferencję ambasadorów, cel postanowiony nie mógł być osiągnięty wskutek taktyki zwlekania, uprawianej przez rząd niemiecki, jak to kilkakrotnie zostało stwierdzone.

Rząd polski przyjmuje do wiadomości ostatni krok rządu niemieckiego i oświadcza gotowość uczynienia co należy, aby zgodnie z jego oceną wspomniane rokowania mogły być podjęte niezwłocznie po zawarciu konwencji gospodarczych i innych, wypływających z rozstrzygnięcia konferencji Ambasadorów z dnia 20. października 1921 r. co do podziału G. Śląska.

Rząd niemiecki zapytywał jednocześnie rząd polski, jakie stanowisko zająłby w sprawie tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosji. W odpowiedzi Rząd Polski oświadczył gotowość przyznania wolnego przewozu przez swe terytorium towarów pochodzenia niemieckiego, pod warunkiem, że Niemcy ze swej strony uprzednio zaczęli lojalnie wypełniać swe zobowiązania, jakie na nich nakłada traktat wersalski (art. 266) i zaprzestaną stosowania wszystkich zarządzeń bojkotowych, stosowanych dotąd przy przywozie towarów niemieckich do Polski — pod warunkiem więc opartym na prawie, zapewnionym Polsce przez Traktat niewątpliwie bez żadnych zastrzeżeń.

W odpowiedzi swej rząd niemiecki zaproponował traktatowanie tej sprawy je-

dnocześnie z innymi kwestjami odnoszącymi się do konwencji, które mają być zawarte i to w oczywistym zamiarze otrzymania od Rządu Polskiego pewnych korzyści w zamian za nachylenie zarządzeń bojkotu ekonomicznego, systematycznie stosowanego od trzech lat wbrew zobowiązaniom, ustalonym przez Traktat. Oznajmując o faktach tych konferencji ambasadorów Rząd Polski widzi się zmuszonym do ponowienia swych zastrzeżeń, z którymi wielokrotnie występował wobec konferencji ambasadorów, przeciw systematycznemu gwałceniu Traktatu przez Niemcy. Rząd Polski stwierdza z naciskiem, że do interesów ekonomicznych Niemiec odnosi się z pełnią woli i na nadzieję, że konferencja ambasadorów podzieli jego pogląd, że odstąpienie Niemiec od gwałcenia Traktatu Wersalskiego nie może pod żadnym pozorem być przedmiotem jakiegos targu. Rząd Polski pozwala sobie zauważyć, iż bojkot ekonomiczny stosowany wobec Polski przez rząd niemiecki, uniemożliwia wskrzeszenie normalnych stosunków ekonomicznych w Europie Środkowej, szkodzi interesom Moceństw Sprzymierzonych przez zmniejszanie dochodów z opłat wywozowych a sprzeciwia się interesom ekonomicznym samych Niemiec. Będąc świadomym obowiązków swych, wynikających z położenia geograficznego Polski, Rząd Polski zawsze jest gotów do współpracy wszelkimi swymi środkami nad dziełem odbudowy ekonomicznej Europy, szczególnie w zakresie przywrócenia komunikacji i wolnej wymiany towarów, dlatego też widzi się zmuszony żądać, aby Niemcy ściśle wykonywały traktat wersalski co stanowi niezbędny warunek, pozwalający mu spełniać swe zadanie. Wobec tego, że w drodze bezpośredniego porozumienia z rządem niemieckim nie można było osiągnąć żadnego rezultatu, delegacja polska na konferencję pokojową ma zaszczyt prosić konferencję ambasadorów, aby zechciała użyć swego wpływu, by wszelkie zarządzenia bojkotu ekonomicznego poczynione przez rząd niemiecki, w stosunku do Polski, zostały definitywnie i lojalnie zlikwidowane przed wznowieniem rokowań niemiecko-polskich, które mają nastąpić niezwłocznie po objęciu przez Polskę przyznanej jej części G. Śląska.

Agitujcie za „Gońcem Śląskim”.

będzie zbadać, jak wyobrażali sobie żołnierza ci nasi Wielcy, którzy go przed nami wychowywali i potrafilili pamięć jego czynów i cnót żołnierskich czystą i nieskalaną przenieść na nasze czasy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że chcieli go oni mieć takim, jakim byli sami, jakim ich nam przekazała historia. Kościuszkowskie hasło „Bóg i Ojczyzna”, które przetrwało wiek niewoli, nie straciwszy nic ze swojej siły sugestywnej ani aktualności, było niejako programem wychowawczym tego wojska, a winno i dziś stanowić treść pierwszego punktu naszych usiłowań w całokształcie wychowania żołnierskiego. Dziś, jak wówczas, łączą się w żołnierskim poświęceniu — tym najwyższym wyrazie ofiarnej duszy polskiej — te dwa pojęcia w jedną nierozdzielalną całość. „Bóg i Ojczyzna” stanowiło i dla nas, w roku 1920, hasło, za które setki tysięcy żołnierza polskiego krew przelewało. Wychowanie narodu-żołnierza, stojącego na przegubie między kulturą zachodu, a cynizmem bolszewizmu, musi i nadal iść w duchu tego Dwojhasła.

Jestem zdania, że pomimo pozorne zubożenie społeczeństwa dla spraw duchownych, praca w tym kierunku nie będzie zbyt trudną, bo kto jak kto, ale żołnierz, który stał w obliczu śmierci i z tysiącnych niebezpieczeństw wyszedł cało, w duszy swojej napewno od Boga się nie oddalił. — Nie mam tu na myśli tyłoców, stu-

dlonych nadmiarem instynktu samozachowawczego, u których wojna spotęgowała tylko chęć zysku i używania, lecz mówię o żołnierzu frontowym, który umiał wytrwać w niebezpieczeństwie i miał czas do zastanowienia się nad zagadnieniem istnienia Boga — ten pogłębił się w wierze, a na szczęście stanowił on dotychczas większość naszego materiału żołnierskiego.

Tu powinni i mogą ze skutkiem zachęcić księża kapelani; pracę ich będąc usilnie i na każdym kroku popierali oficerowie, rozumiejąc, że dla nas Ojczyzna bez Boga niema, bo Ojczyzna bez Boga byłaby i dla nas Boszewią.

Sądzę, że nie oddalę się zbyt daleko od zdania wszystkich, którym sprawa moralnego wychowania żołnierza przyświeca, jako jeden z momentów wychowania narodowego, jeżeli oświadczyć się za wychowaniem w duchu tej moralności, jaka była podstawą wychowania naszych Ojców, a potwierdzonej przez prawodawców wszystkich cywilizowanych ustrojów państwowych; — wszyscy oni opierali prawa swoje na zasadach etyki chrześcijańskiej, wysnuwając je w przeważnej części z praw Boskich i kościelnych.

Odbieganie od tego starego, wiekami uświęconego kierunku, szukanie nowych dróg, czy wierzeń, nowych zasad i praw, określić dziś należy jako wręcz bezcelowe, nic bowiem nie przyniesie nam potrzeba zmian dotych-

Długość wybrzeża polskiego.

Zapewne każdemu nasuwa się ciekawe pytanie, jak długie jest wybrzeże polskie.

Wybrzeże nasze rozciąga się od potoku, tworzącego granicę między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem (Grenzfließ) i wpadającego między Sopotami i Kolibkami do zatoki gdańskiej, aż do ujścia rzeki Piaśnicy, która wypływa z jeziora żarnowickiego i uchodzi do wielkiego morza.

Długość tę stwierdzić można tylko przez dokładne pomiary, wykonane za pomocą przyrządów mierniczych. Zanim jednak tego rodzaju pomiary dojdą do skutku, poprzestać musimy na pomiarach mniej dokładnych, bo wykonanych nie w naturze, lecz na mapie. Pomiary te dają nam tylko przybliżony obraz długości wybrzeża. Jednakże błąd, który popełnimy przez taki właśnie pomiar, nie jest zbyt wielki. Zależy to zresztą od sposobu wykonywania pomiaru i od samej mapy. Jak zobaczymy bowiem, im mapa jest wykonana w większej podziałce, tem pomiar daje wyniki dokładniejsze. Tak samo, im mniejsza jest rozwartość cyrkla, którą mierzymy długość wybrzeża, lub im wprawniej posługujemy się kołeczkiem mierniczym, które, przebiegając po liniach krzywych, pozwala obliczyć ich długość, tem lepsze i pewniejsze są liczby, które otrzymujemy.

W rezultacie więc długość wybrzeża polskiego wynosi (według pomiarów, dokonanych w pracowni: Instytutu geograficznego Uniwersytetu Poznańskiego):

1. podług mapy niemieckiej (Uebersichtskarte von Mitteleuropa) 1:300 000 razem 142,5 km;

2. podług mapy (Topographische Uebersichtskarte des Deutschen Reiches) 1:200 000 razem 143,45 km;

3. podług mapy (Karte des Deutschen Reiches) 1:100 000 razem 144-033 do 144,188 km;

4. podług zdjęć stolikowych (Mess-tischblätter) 1:2 000 razem 146,816 do 146,975 km.

Najlepsze zatem wyniki uzyskaliśmy z mapy 1:25 000, podług której długość wybrzeża polskiego wynosi okragle 147 km. Z tego na półwysep helski wypada 72,950 do 73,311, czyli okragle 73 km. t. j. 49,8 procent całego wybrzeża.

— Jeżeli się zważy, że Francja posiada 3120 km granic morskich, czyli 50 procent wszystkich granic, a Niemcy mają 1970 km granic wodnych, czyli 26 procent wszystkich granic, to nie trudno zauważyć, że wybrzeże nasze nie stoi w żadnym korzystnym stosunku do całości granic Rzeczypospolitej (4 procent). Morza mamy stanowczo za mało! Józef Wenda.

czasowego kierunku; jeżeli widzimy wokoło panoszące się zło, to rozumie my zarazem, że temu nie kierunek winien, lecz ci, którzy do jego zasad nie chcą się zastosować, lub którzy stosując się do nich połowicznie — wypaczają go, albo, co gorsza, burzą, nie dając na jego miejsce lepszego.

Wychowawcy

Wychowywanie w pewnym ściśle określonym kierunku wymaga ściśle określonych dróg i sposobów, jak nie mniej wychowawców o ściśle określonych własnościach i dążeniach.

Niema wątpliwości, że zasady i pojęcia obowiązujące w korpusie oficerskim stawiają oficera w szeregu zawodów najbardziej do pracy wychowawczej uzdolnionych, a powierzenie właśnie jemu wychowania narodowego może być uznane bez zastrzeżeń za odpowiedzialną celowi, tembardziej, gdy przez demokratyzację pojęć wśród oficerstwa i usunięcie kastowości, usunęliśmy jedyny szkopol, jaki mógłby tu być podniesiony; oficer polski jest dzie cią z ciała, krwią z krwi narodu, a powołany na odpowiedzialnego wychowawcę jego, spełni on to zadanie niechybnie z tem samem poświęceniem, z jakim niedawno szedł do boju, z jakim i dziś spełnia obowiązki swego zawodu mimo trudnych, często strasznych warunków, w jakich prze-ważnie vegetuje osobiście.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Episkopat polski postanowił przy pomocy osobnego komitetu urządzić pielgrzymkę do Rzymu na międzynarodowy kongres Eucharystyczny, rząd polski, przyrzekł wycieczkę poprzez wyrobienie pewnych zwolnień i wyznaczeniem osobnego pociągu, który ma zawieźć pielgrzymów do Rzymu i po dziesięciodniowym tam pobyciu przywieźć do kraju. Odjazd z Warszawy nastąpi dnia 16. maja (we wtorek) około godz. 8 r. Wsiadać do pociągu będzie można także w Koluszkach, Częstochowie, Krakowie (16. maja o godz. 9 wieczorem) i Oświęcimiu.

W Rzymie komitet polski stara się o wyjednania wspólnej audjencji w Watykanie, jako też o urządzenie osobnych nabożeństw dla Polaków, wynalezienie mieszkań z wiktami, zamówień dorozek itp. Podróż tam i z powrotem, wraz z wizami paszportu, z dziesięciodniowym utrzymaniem w Rzymie i z dorózkami we wspólnych wycieczkach, kosztować będzie mniej więcej I. klasą 450 tysięcy marek polskich, II. klasą 350 tys., III. klasą 250 tysięcy marek polskich; zdaje się jednak, że wskutek spadku marki polskiej dopłata będzie niemożliwa. Prócz tego na sprawunki w Rzymie będzie potrzebna większa lub mniejsza ilość lir włoskich, które obecnie tak stoja, że za 1 lir płaci się 225 mkp. W nabywaniu lir może komitet pośredniczyć.

Kto chce wziąć udział w tej pielgrzymce, zechce zgłosić się bezzwłocznie do ks. Józefa Sebastjana Pelczara, biskupa przemyskiego i przewodniczącego komitetu. Równocześnie należy postarać się w swoim starostwie o paszport, jako dla uczestnika pielgrzymki w ciągu dwóch tygodni przesłać czekiem, dostarczonemu przez komitet, do Banku krajowego w Przemysku kwotę odpowiadającą klasie wybranej i zamówionej ilości lir, wprost zaś do komitetu swój paszport w celu wyjednania wizy w trzech konsulatach. Po odebraniu pieniędzy prześle komitet każdemu uczestnikowi pielgrzymki paszport wizowy, osobną legitymację, bez której nikt nie będzie wpuszczony do pociągu, i szczegółową instrukcję, a kokardę i zamówione liry włoskie wręczy podczas jazdy przez przewodników. Listę uczestników zamknie się nieodwołalnie 15. kwietnia.

Nowa zbrodnia niemiecka.

Jak we wielu gminach powiatu gliwickiego, tak też i w Bojszowie bezpieczeństwo publiczne jest niedostateczne i często gwałtami i terorem łamane. Narażeni są na gwałty i teror niemieckie także liczni robotnicy, którzy tutaj mieszkać a w obwodzie przemysłowym pracują, którzy jednak co sobotę tutaj do domu po żywność przyjeżdżają. Doszło do tego, że ci robotnicy mogą tylko ukradkiem i różnymi pokątnymi drogami do rodzin swych przybywać i potem jeszcze w domu tak się muszą ukrywać, że najcięższej nawet do kościoła iść nie mogą. W niedzielę, dnia 10. marca zdarzył się tutaj nowy gwałt zbrodniczy; w gospodzie Manowskiego członek straży gminnej Franciszek Brzoza z Bojszowa postrzelili bardzo niebezpiecznie dwoma strzałami w okolice brzucha robotnika górniczego Izidora Stanieda. Rzezony Franciszek Brzoza jest oddawna znany jako stos-trupler i gwałtownik i dziwić się trzeba, jak takiemu warjatowi i gwałtownikowi daje się broń do ręki. Poza tem wiadomo, że Franciszek Brzoza utrzymuje ścisłe stosunki z niemiecką tajną organizacją bojową. Tenże Franciszek Brzoza już w dniu Nowego Roku postrzelił w rękę robotnika górniczego Józefa Jońcę z Bojszowa, a innym razem ciężko sponiewierał tegoż Jońcę, uderzając go brauningiem po głowie. Zresztą tenże Brzoza wyraża się przy każdej sposobności polskim robotnikom. Wspólnikami rzezonego Brzozy i głównymi macicielami spokoju w gminie są: główny nauczyciel K., wójt gminy St., bracia J., Tomasz St., czeładnik masarski Franciszek Brz., Paweł i Wiktor U. oraz Engelbert U. Prawdą nie będzie tutaj lepiej, dopóki każdy gwałt i każda zbrodnia nie będą należycie ukarane. Chwilowo należy członka straży gminnej Franciszka Brzozę natychmiast aresztować i za usiłowane morderstwo na kilka lat do więzienia zawrzeć. Gdyby był już dawniej aresztowany i ukarany za inne swoje zbrodnie, to nie byłby popełnił ostatniej ciężkiej zbrodni w niedzielę, 10. marca. Żądamy koniecznie porządku i bezpieczeństwa w gminie.

Powszechna mobilizacja w Niemczech.

Cała młodzież niemiecka wciągnięta do obowiązkowego „sportu”. Idzie o ćwiczenie wojskowe. Nowe niebezpieczeństwo dla Polski.

Niemcy, pobite w wojnie światowej, nie wyrzekły się jednak marzeń o zbrojnym opanowaniu świata. Duch militarnemu żyje, podsycający ciągle żądzą odwetu.

Traktat wersalski nakazał Niemcom rozbrojenie dotychczasowej ich armii i pozwoili tylko na 200 000 siły zbrojnej; ponadto przeciwstawia się ten traktat dalszemu istnieniu powszechnej służby wojskowej.

Zakaz doraźnego rozbrojenia obchodzą Niemcy przez tworzenie rzekomo cywilnych organizacji „Heimatawehrów”, „Orgeschów” i t. p., które w rzeczywistości są zamaskowanymi oddziałami armii niemieckiej „Działalność” ich poznaliśmy przedewszystkiem na Górnym Śląsku.

Trudniej już było „załatwić się” z rozkazem przymusowej służby wojskowej i z „groźbą” w ten sposób stał się rozbrojeniem. Militaryści niemieccy przemysłowali długo nad stworzeniem organizacji, która by dawała wszelkie korzyści służby powszechnej, a nie prowokowała mimo to konfliktu z koalicją.

Taka idealna instytucja, mająca w nieważce obrócić najsurowsze przepisy traktatu pokojowego, została, zda się, wynaleziona przez niemieckie „Towarzystwo rozwoju fizycznego”, organizację oficjalną, kierowaną przez porucznika rezerwy Karola Diema, a subwencjonowaną regularnie przez rząd niemiecki.

Organizacja ta, pod egidą czterech nacjonalistycznych polityków, wśród których figurują dawny radca policyjny z obrotu reakcji, jak również exminister pruski, Dominicus, który chlubił się dawniej całkowitem zaufaniem Wilhelma II. — wypracowała istotnie projekt prawa,

Nowy sukces polityki polskiej.

Układ jaki stanął w Warszawie między Polską, Litwą, Finlandią i Estonią, obejmuje sprawy polityczne i gospodarcze w równej mierze. Jeżeli państwa te uznały nawzajem swoje zawarte z Rosją traktaty, jeżeli zobowiązały się niezawierać w przyszłości z nikim żadnych umów, skierowanych przeciw jednemu z obecnych kontrahentów, jeżeli postanowiły owentualne spory między sobą załatwiać przez porozumienie — i jeżeli wreszcie zobowiązały się do życzliwej neutralności w razie niesprowokowanego ataku na jedno z porozumiewających się państw, to daje to w sumie umowę polityczną, którą zawiele może byłoby nazwać przymierzem, ale która jest czwórporozumieniem i to czwórporozumieniem na silnych podstawach.

Polska polityka wschodnia dzieliła się zawsze na dwa obozy sprzeczne: politycy realni dążyli do umocnienia Polski przez otoczenie jej na wschodzie szeregiem porozumień i przymierzy, które dawałyby nam oparcie tak przeciw zaborczości rosyjskiej, jak przeciw niemieckiemu „Drang nach Osten” i przeciw naturalnym dążeniom Berlina, aby po żywym ciele Polski przejść do Rosji; teoretycy, którym bolszewizm wydawał się czymś paromiesięcznym, wyczekiwali na przyszłą Rosję — i aby jej nie zdradzić, niechętnie widzieli bliski kontakt z powstałymi na jej granicznych gruzach nowymi państwami. Układ bałtycki wskazuje, iż zwyciężyła polityka realna, uległo zaś krótkowidztwo, które nie rozumie, że czekanie nie jest działaniem i że nim zajdzie owo będące „incertum an” i „incertum quando” powstanie przyszłej Rosji, trzeba z istniejącej sytuacji wydobyć sumę korzyści, jakie tylko dadzą się osiągnąć.

Umowa warszawska zapewnia Polsce nadto korzyści gospodarcze i odpowiednie traktowanie naszych mniejszości narodowych, umacnia nasze stanowisko w Genui i nasze stanowisko międzynarodowe w ogóle. Przed konferencją bałtycką i w czasie jej trwania sojuszy zasypywały Warszawę, Rygę, Rewel i Helsingfors notami przeciw porozumieniu bałtyckiemu, które zdradzały lęk przed powstającą potęgą zbiorową, a szły aż do mieszania się w politykę państw suwerennych pod formą arogancji i przy pobrząkiwaniu szablą wygłaszanych protestów. Przed dwoma dniami dostał właśnie p. Czerwinski za służoną odpowiedź na pogroźkę wojny za to, że na terytorjum polskiem przygotowywują się rzekomo „nowe napady” na Rosję sowiecką. Rząd nasz spokojnie, lecz stanowczo odsunął od naszych spraw tę wysuwającą się natrętnie rękę czerwonej despotji i dając do zrozumienia, że na

wprowadzając właściwie jednoroczną służbę przymusową tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet.

Pierwszy paragraf tego projektu prawa przewiduje, że każdy Niemiec jest obowiązany do „ćwiczeń fizycznych” w okresie lat dzielących wyjście jego ze szkoły i dojście do pełnoletności. Te ćwiczenia fizyczne mają się odbywać w budynkach publicznych, jeżeli który z obywateli niemieckich nie poddaje się powyższemu przepisom ustawy aż do 25 roku życia, to nie może otrzymać od państwa lub gminy świadectw, koniecznych do otrzymania jakiegokolwiek urzędu lub rangi. Kto nie będzie umiał obchodzić się z Mauserem, ten nie będzie mógł sobie rościć pretensji do protekcji władz narodowych.

„Welt am Montag” pisze, że powyższy projekt ustawy stanowi niebezpieczeństwo międzynarodowe i zaklina parlament, aby w interesie pokoju światowego projekt ten odrzucił. Dziedzina sportu, zdaniem tego dziennika, może być zamieniona w ćwiczenia koszarowe z celem odwetu. Dziennik wspomniany przewiduje z tego powodu interwencje państw koalicyjnych.

Koła nacjonalistyczne w Niemczech nie czekają jednak z założeniami rękami na realizację tego projektu i ćwiczą młodzież wojskowo już teraz w drodze „ocoutniczej”.

Polska ma wszelki powód, by pilnie śledzić rozwój tajemniczej roboty nazwanych „śladów”. Bo wnet jednym z pierwszych celów podziemnej armji niemieckiej będzie atak na Polskę i odebranie ziemi wyzwolonej z pod jarzma pruskiego.

siłę znajdzie się siła, dał p. Czerwinski naukę, która poskutkowała. Zaraz po tej moskiewskiej fanfarze zabrzmiła szamada, w postaci noty, którą rząd sowiecki najuprzejmiej zaprasza Polskę i państwa bałtyckie do Moskwy, aby naradzić się wspólnie nad konferencją geneńską. Wprawdzie zaraz po tej nocie przyszło sprostowanie, mianowicie p. Oboleski zaprasza już nie do Moskwy, ale do Rygi, gdyż przedstawiciele sowiektów wyjeżdżają do Genui już 24. marca, więc rzekomo nie byłoby czasu na Moskwę i trzeba za-dowodnić się pogadanką po drodze — lecz zaproszenie pozostaje faktem.

Ze trzeba je brać zresztą krytycznie, jako jeden z manewrów sowieckich, świadczą równocześnie pogroźki, przy których całej bluffowości trzeba liczyć się z chytrością i hazardem moskiewskich samowładców. Konferencja, jaka odbyła się w Warszawie między przedstawicielami wielkich stronnictw, a ministrami i szefami sztabu generalnego jest oznaką, że rząd nasz czuwa i niczem nie będzie zaskoczony.

Sprawy gospodarcze i robotnicze.

Wywóz jęczmienia za granicę.
Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przeznaczyło 15 000 ton jęczmienia do wywozu. Jęczmień przeznaczony do wywozu, wywożony będzie przeważnie w formie siodu, który zagranicą cieszy się ogromnym popytem.

Polski cement do Palestyny.
Budowa miast w Palestynie postępuje rażąco. Europa wywozi tam wielkie ilości drzewa budowlanego i cementu. Cement polski zaczyna również być eksportowany, gdyż według słów „Manchester Guardian Commercial” tak pod względem jakości jak i pod względem cen stoi ponad wszelką konkurencją.

Bezrobocie w Anglii.
Według danych statystycznych angielskiego ministerjum pracy oficjalna liczba bezrobotnych wynosi 1 925 tysięcy 234. W stosunku do liczby ubiegłego tygodnia cyfra ta zmniejszyła się tylko o 8 825.

Bezrobocie w Niemczech.
Według najnowszego rozporządzenia niemieckiego ministerjum komunikacji, w najbliższych dniach ma być zwolnionych z pracy około 20 000 robotników kolejowych, z tego przynajmniej na Prusach 15 000, na Bawarię 1 800 na Saksonję 1 400, na Wirtembergję 600, reszta zaś na inne państwa związkowe.

Rozmaitości.

Zniżka płac w Austrii.
W przemyśle austriackim zaczęło się na ponowne przesilenie a to z powodu zamierzonej przez przemysłowców redukcji płac. Zamiar ten wprowadza w czyn przemysł metalurgiczny.

I tak związek górnoaustriackich hut jak również i Tow. Alpine wypowiedziały wspólne kontrakty. Robotnicy uważają wypowiedzenie to jako przygotowanie do redukcji płac oraz pogorszenia warunków pracy. Na konferencji rady robotniczej wypowiedzenie kontraktów przyjęto do wiadomości, zaznaczając, że na konieczny atak przedsiębiorców robotnicy odpowiedzą środkami, stojącymi im do dyspozycji.

W fabryce skór i obuwi w Mattighoffen wybuchł strajk ogólny. Zachodzi obawa wybuchu strajku demonstracyjnego w innych fabrykach. B. sekretarz stanu Hanusch wyjechał do Mattighoffen, celem pertraktowania z robotnikami. Ruchy strajkowe rozszerzają się w całej Austrii.

Zdolność koni do skoków. Jeśli czytelnik wymierzy dokładnie 39 stóp na ziemi, to otrzyma wyobrażenia, jaką długość przeskoczył koń może przesadzić w skoku. Taką odległość przeskoczył koń wyścigowy, nazywany Old Chandler, w miejscowości Wawick, w Anglii, kilkanaście lat temu. Oprócz tego istnieje więcej autentycznych rekordów, gdzie konie okazywały nadzwyczajne zdolności w skakaniu na wysokość. Naprzykład w parku Dublinie w Irlandji koń nazywany Turnin przesadził przeszkodę wysokości siedm stóp. Turnin należał do Sir E. Grottona, a hrabia z Richmondu, lordlejtant Irlandji założył się o 005 funtów szterlingów, że koń tej wysokości nie przesadzi. Wybudowano więc ścianę tej wysokości i koń z łatwością przeszkodę przeskoczył, lecz wówczas hrabia, nie wiedząc, że bieg się rozpoczął, nie patrzył, wobec tego puszczone konie jeszcze kilka razy, a ten skakał przez przeszkodę z łatwością.

Dymisja fraka. Wiadomo, że pochód mody to istny pierścień wleczonego nawrotu. Co jakiś czas powracają te same mody. Jeżeli ktoś nie-modne szaty już zawiesza w szafie i czeka cierpliwie, to prędzej czy później będzie je mógł wydobyć z tego ukrycia jako „dernier cri”. Ubiór męski jest o wiele bardziej niż kobiecy konserwatywny. Fraki noszono za czasów Ludwika XVI, nie zarzucono ich w czasie rządów Robespiera, Dantona i Marata, były one niezbędnym rekwizytem elegancji męskiej za Napoleona I. i Napoleona III. I dzisiaj jeszcze są obowiązujące, jako strój balowy męski, lub na wielkie uroczystości. Przynajmniej tak było dotychczas, bo oto zaczynają rochochdzić się wieści, iż ma się pod koniec „dobrze skrojonego fraku”, który stał się już poniekąd symbolem. Jego miejsce ma zająć pono żakiet, który do tej pory obowiązywał na pogrzebach, no i dopuszczalny był n. p. na imieninach u cioci. Poważny, sztywny, burżuazyjny żakiet!... Precz z frakiem, niech żyje żakiet — oto hasło mody męskiej dni najbliższych.

Kącik humorystyczny.

Skromny.
Miljarder (do córki): Moje dziecko! — nie chcę stawać na drodze do waszego szczęścia i nie będę miał nic przeciwko temu, jeżeli oddasz rękę uczciwemu i ubogiemu milionerowi.

 **Nimno wysokiego kursu złota**
i fraka szwajcarskiego
nadzwyczaj niskie ceny!
Ścisłe rzetelna robota! Największy wybór!
N. Jacobowitz,
Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego
Kaslowa, ul. Gracjana 7 w domu Collinsona

zmian w ustawach i rozporządzeniach, obowiązujących już na obszarze mi Wileńskiej oraz do wydania przepisów u-
zgadniających przechodnie i wykonaw-
czych.

K r a k ó w, 28. 3. (Pat.) Rada miej-
ska postanowiła zaprosić posłów wileń-
skich do Krakowa i przyjąć ich uroczy-
ście przez miasto.

Genua.

Londyńska konferencja rzeczo-
znawców przygotowująca prace dla
konferencji w Genui ukończyła we
wtorek swoje zadanie. Wczoraj je-
szcze porównywano tekst francuski
z angielskim.

Przedstawicielami Japonji w Ge-
nui będą poseł japoński w Warszawie
oraz posłowie jap. w Londynie i Pary-
żu. Donosi o tem „Petit Journ.“.

Turecka będzie zaproszona. Rząd
francuski w porozumieniu z Włocha-
mi doniósł rządowi tureckiemu, że nie
ma żadnych przeszkód, aby Turcja
wzięła udział w konferencji genueń-
skiej.

Wstępna konferencja neutralnych.
W celu porozumienia się w sprawach
wspólnego postępowania w Genui,
rząd szwajcarski zaprosił do Rzymu
przedstawicieli państw neutralnych
na konferencję wspólną mającą się
odbyć 5 kwietnia.

Poincare lub Tardieu. „Intransi-
geant“ dowiaduje się, że Poincare uda
się na konferencję do Genui na prze-
ciąg trzech dni. „Echo Nat.“ zazna-
cza, że gdyby Poincare nie mógł udać
się do Genui interesy Francji zastępo-
wać będzie Tardieu.

Liga narodów a mniejszości narodowe.

Havas dowiaduje się, że w związku
z kwestją ochrony mniejszości naro-
dowych Liga narodów zamierza wy-
słać swoich komisarzy na terytorja o
wybitnie mieszanym składzie ludno-
ści. — Komisarze ci przesyłaliby Lidze
Narodów roczne raporty z wyszczególnie-
niem wszelkich nadużyć.

Ratyfikacja układu waszyngton- skiego.

Na ostatniem swem posiedzeniu
ratyfikował Senat amerykański ugo-
dę, zawartą przez cztery mocarstwa
na konferencji waszyngtońskiej w
sprawie ograniczenia zbrojeń mors-
kich. W głosowaniu 67 senatorów
oświadczyło się za ugodą, przeciwko
zaś 27. W ten sposób ratyfikacja u-
zyskała moc prawną większością 7
głosów ponad przepisana normę dwie
trzecie głosów.

Z Naczelnej Rady Ludowej.

Na posiedzeniu Naczelnej Rady Ludo-
wej w dniu 27. marca omawiano kwestję
utworzenia osobnej dycecji śląskiej i
podnoszono głębokie zrozumienie, które
dla tej sprawy okazują koła rządowe jako-
też polski episkopat.

Ponieważ gminy niejednokrotnie odno-
siły się do Naczelnej Rady, przedstawia-
jąc ciężkie finansowe położenie, w jakim
się znajdują, przeto na posiedzeniu z dnia
20. i 27. b. m. Rada rozpatrywała projekt
podatku dochodowego wypracowany przez
p. nadradę Pawlity „Naczelnika Wy-
działu Skarbowego. W dyskusji nad tą
sprawą wyrażono zdanie, że należałoby w
ogólnych zarysach wprowadzić system
podatkowy z 1906 roku, z uwzględnieniem
jednakże potrzeb czasu i zmienionych wa-
runków, w których znajduje się Górny
Śląsk po przyłączeniu do Polski. W ten
sposób umożliwiono by gminom pobiera-
nie podatku do podatków państwowych i
poprawę finansowego położenia.

W ciągu posiedzenia nadeszła wiado-
mość o śmierci ks. Pośpiecha. P. Posł
Rymer wspominał o zasługach zmarłego,
który przed wojną i w czasie wojny nie
przestał walczyć o wyzwolenie polskiego
ludu na Śląsku. Pamięć zmarłego uczcili
członkowie Rady przez powstanie. Postano-
wiono również wysłać dwu delegatów
na pogrzeb ks. Pośpiecha i złożyć wieniec
na jego grobie. Zamykając posiedzenie,
oświadczył przewodniczący, że Prezydium
Rady zawiadomi członków o dniu przy-
szłego zebrania.

Kronika.

Ważne dla palaczy. Zarząd kolei
wydał nowe rozporządzenie w sprawie
nieprzepraszania zakazu palenia w
oddziałach dla niepalących w wago-
nach kolejowych i poczekalniach, w
których palić nie wolno. W oddzia-
łach dla niepalących i w oddziałach
dla niewiast nie wolno palić pod żad-
nym warunkiem, a więc nawet wien-
czas, chociażby wszyscy pasażerowie
na palenie się zgodzili. Kto zakaz pa-
lenia w oddziałach dla niepalących,
w oddziałach dla kobiet i w przed-
sionkach tych oddziałów przestąpi,
zostanie ukarany grzywną wysokości
20 marek. Kara pieniężna tej samej
wysokości grozi tym, którzy palą w
poczekalniach oznaczonych zakazem
palenia. Radzimy palaczom zważać
na ten przepis, gdyż szkoda płacić
karę.

Delegaci rządowi i przedstawiciele
związków urzędniczych doszli do po-
rozumienia w sprawie płac urzędni-
czych. Przyznano podwyżki płacy za-
sadniczej wahającej się między 2500 a
4750 mk. Dodatki zależne od klasy
miejscowej pozostają niezmienione.
Dodatki drożyniane, dodatki lokalne
i dodatki na dzieci podwyższa się o
25—30 procent. Nowe postanowienia
mają obowiązywać od dnia 1. kwiet-
nia. Obciążą one budżet o 30 miliard-
ów marek. Dla pokrycia tej pozycji
mają być podwyższone taksy kolejowe
i pocztowe.

Katowice. (Robotnicy komunalni
żądaną większej zapłaty). W ubiegły
poniedziałek odbyły się narady na ra-
tuszu w sprawie podwyższenia zarob-
ków dla robotników komunalnych.
Narady nie doprowadziły do pomyśln-
nego rezultatu, gdyż zarząd miasta
był zdania, że żądania robotników ko-
munalnych są za wysokie. Przy po-
równaniu wniosku robotników komu-
nalnych stwierdzono, że robotnicy ko-
munalni żądają większych zarobków
niż robotnicy w przemyśle metalo-
wym.

— (Z gospodarki miejskiej). Bilans
z gospodarki miejskiej nie może być
wykonany w przepisany czasie.
Wskutek tego stawi magistrat wnio-
sek na posiedzeniu rady miejskiej o
pozwolenie na przeprowadzenie gospo-
darki w 1-szym kwartale br.

— (Podatek szkolny). W Katowi-
cach nastąpi niebawem podwyższenie
podatku szkolnego dla szkół ludo-
wych. Na przyszłym posiedzeniu ra-
dy miejskiej przyjdzie podanie o wyż-
szy podatek szkolny pod obrady.

— (W lecznicy dla dzieci) zostanie
otwarta kuchnia do wydzielania mle-
ka. Równocześnie zakład lecznicy
sporządzi mieszkanie dla lekarza i
siostr w lecznicy dla dzieci.

Król. Huta. (Polska fabryka oznak
i stempli gumowych). Dotychczas nie
mieliśmy na Górnym Śląsku fabryki,
wyrabiającej oznaki dla towarzystw
polskich oraz pieczęci. Fabryka o-
znak znajdowała się wprawdzie w
Księżwie Poznańskim, właścicielem
jej był Polak, lecz wybór wzorów był
niewielki, przeto nasze towarzystwa
zamawiały oznaki w pewnej firmie w
Opolu, oczywiście niemieckiej. Obec-
nie nie trzeba będzie kupować oznak
i pieczęci gumowych u obcych, gdyż
w Król. Hucie otwarto polską fabrykę,
pierwszą na Górnym Śląsku, która
wyrabia wszelkiego rodzaju oznaki
dla towarzystw, oznaki jubileuszowe,
pamiątkowe i pieczęcie z gumy i kau-
czuku wszelkiego gatunku. Właści-
cielami tego przedsiębiorstwa są pp.
Majowski i Pawellek. Przedsiębior-
com życzymy dobrego powodzenia.

Bytom. (Nowy proces paskarski).
Na początku kwietnia toczyć się bę-
dzie w sądzie tutejszym drugi wielki
proces o paskarstwo. Oskarżycielem
będzie prokurator dr. Raasch, ten
sam, który prowadził proces przeciw-
ko Październikowi.

— (Dotkliwa strata). Właścicie-
lowi B. Polce z Bytomia skradziono dwa
konie. Wartość obydwóch koni wy-
nosi 50 000 marek.

Szarlej. Dalsze rozbudowanie u-
bikacji w budynku przy ul. Heleny 7
na mieszkania może być przedsięwzię-
te, jeżeli koszt nie przekroczy sumy

41 000 mk. Tak uchwalono na ostat-
niem zebraniu rady gminnej.

Głiwica. (List gończy). Prokura-
torja gliwicka wydała list gończy za
ślusarzem Wiktorem Cibisem z Za-
borza. Prokurator ściga go za mor-
derstwo rabunkowe.

Rybnik. (Niemieccy studenci). W
ostatnich dniach zauważono w Rybni-
ku wielu cudzych ludzi. Najczęściej
są to studenci z głębi Niemiec. Dnia
15-go marca br. stwierdzono w mie-
ście około 360 cudzych osób, które w
największej części nie były na policji
zameldowane. Osoby te były umie-
szczone w mieszkaniach prywatnych
u mieszkańców niemieckich i po czę-
ści zatrudnione dla pozorów w kupie-
ctwa i handlu. U pewnego byłego nad-
porucznika przy ul. Zamkowej odby-
wają się często schadзки i zebrania.

Katowice. (Zatwierdzenie wyboru).
Dowiadujemy się, że pruska rada mi-
nistrów zatwierdziła wybór p. Dr. Górnik
na pierwszego burmistrza miasta Kato-
wic. Należy więc się spodziewać, że Ko-
misja Międzysojusznicza nie będzie ró-
wnież zwlekała w udzieleniu swej aproba-
ty nowemu nadburmistrzowi.

Mszanna, pow. rybnicki. (Nie zawsze
jest człowiek dosyć ostrożny). W niedzie-
lę, dnia 26. marca b. r. około godz. 12-tej
w południe wydarzył się w tutejszej wio-
sce smutny wypadek. Krawiec Paweł Wa-
ła, lat 22, chcąc się zabawić, wyszedł z te-
szyniem za wróblami. Nagle padł strzał,
Wała runął ciężko ranny w czoło na zie-
mię. W nie wytłumaczony sposób odbił
się strzał w tył i ugodził Wale w czoło tak
silnie, że natychmiast mózg wyszedł. Po
zbadaniu lekarskim odwieziono ciężko
rannego do szpitalu do Rybnika. Tem
smutniejszy wypadek że nieszczęśliwy był
jedynym żywicielem matki wdowy, która
już zeszłego roku utraciła starszego syna
na powstaniu. Wała był dobrym Pola-
kiem i uczciwym człowiekiem, z tego po-
wodu bardzo lubiony w naszej wiosce. —
Ubolewać atoli trzeba nad tutejszym po-
siedzicielami koni. Gdy wspomniano, a-
żeby dostarczyć koni do jazdy po lekarza
i odwiezienia do lazaretu, to właściciele
mówili, że już lekarz niepotrzebny a zre-
szą szkoda koni gonić.

Jeden z kolegów.

Z dalszych stron.

Głogów. (Ofiary eksplozji). Przed
kilku dniami donosiliśmy o wybuchu
w tutejszych zakładach do rozbijania
materiału wojennego. Liczba ofiar
wybuchu wynosi razem 13 robotni-
ków.

Łańcut. (Pożar pałacu). W pa-
lacu w Łańcut, własności hr. Al-
freda Potockiego, szalał pożar, który
zniszczył częściowo cenną bibliotekę.
Spalił się sufit nad biblioteką, a przy-
czyną pożaru było krótkie spięcie.
Szkoda w budynku nieznaczna, nato-
miast wiele bardzo cennych książek
wodą zalanych zostało zniszczonych.

Warszawa. (Trup o 43 ranach). Z
Warszawy donoszą o potwornem mor-
derstwie rabunkowym. Pod wsią
Stanisławodnie znaleziono trupa
mężczyzny, z potłuczoną na miazgę
głową i z poderżniętym gardłem. Na
ciele zamordowanego znaleziono 43
rany. Obok trupa leżała laska stalowa,
pokryta krwią. Policja stwierdziła,
że posiadaczem tej laski był
Franciszek Draczyk z Łęczyckiego. A-
resztowano go i po przeprowadzonej
rewizji znaleziono skrwawione ubranie.
Draczyk przyznał się do zbrodni
i zeznał, że zamordowanym jest Broni-
sław Szymczak, handlarz z Łodzi.
Morderstwa dokonał na tle rabunko-
wym.

Od Redakcji.

Autorowi wierszu. „Pobudka so-
koła“. Mimo najlepszej chęci umie-
ścić nie możemy, gdyż wiersz Pański
nie jest doskonale zbudowany, cho-
ciaż zawiera piękne myśli. Radzimy
napisać treściwą korespondencję na
ten temat, lecz prozą, a chętnie umie-
ścimy.

Wezwanie.

Z polecenia Sekretariatu Naczelnej
Rady Ludowej, zwracamy się do wszyst-
kich powiatowych i miejscowych Rad
Ludowych z usilną prośbą, ażeby zechcieli

adresy pod nazwiskiem p. Józefa Urze-
gorzka, sekretarza Naczelnej Rady Ludo-
wej w Katowicach, Letochastrasse 8, III.
piętro.
Biuro prasowe Naczelnej Rady Ludowej.

Wyjaśnienie w sprawie wycieczki
do Krakowa. Dnia 25. marca miała
wyruszyć wycieczka do Krakowa,
zorganizowana przez katowickie to-
warzystwo „Piast“. Przewodniczący,
nie jest winien, że wycieczka nie mó-
gła wyjechać. Wszystkie papiery by-
ły już w porządku, było potwierdzenie
od komisji międzysojuszniczej i od
kontrolera katowickiego, brakowała
tylko wiza polskiego konsulatu. Uda-
łem się po wizę do Bytomia, lecz pan
sekretarz w polskim konsulacie wizo-
wania odmówił — i to w ostatniej
chwili, nie podając powodów. Pana
konsula osobiście nie zastałem. Uwa-
żam za potrzebne podać do publicznej
wiadomości, aby tych, którzy się zgło-
sili, przekonać, iż nie ja jestem wi-
nien, że wycieczka się nie odbyła.

Franciszek Müller.

Oświadczenie. Zjednoczenie byłych
pracowników plebiscytowych na za-
grożone powiaty, założone 31. 6. 21. r.
w Goczałkowicach oświadcza niniej-
szem, że ze Związkiem byłych pracow-
ników plebiscytowych, założonym
przez wydawcę „Głosu Górnego Ślą-
ska“ p. Kustosza niema nic wspólnego,
ani pośredniej lub bezpośredniej stycz-
ności.

Zarząd:

Leon Murtowski. R. Baron.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Odprawa drużynowych
odbędzie się w niedzielę, dnia 2. 4. br.
o godz. 11-tej w poł. dla mężczyzn, o go-
dzinie 2-giej po południu dla żeńskich.
Miejsce: Biuro prasowe N. R. L. Ka-
towice ul. Holtze 2. II. Inspektorat.

Katowice. Polski Związek Pracow-
ników biurowych (dawniej: Związek
Handlowców) komunikuje, że wyższy
kurs języka polskiego przestać musi z
dnem 30. marca r. b. i to z powodu
braku nauczyciela, który w obecnych
dniach na lekcje przybyć nie może.

Zarząd.

Katowice. Posiedzenie miesięczne
Związku Pracowników biurowych
i przemysłowych itp. odbędzie się w
sobotę, dnia 1. kwietnia r. b. o godz.
7-mej wieczorem w restauracji p.
Górskiego, Katowice, ulica Fryderyka.
Nad obecnymi kontrola co do regular-
nego uczęszczania na posiedzenia mie-
sięczne.

Zarząd.

Świętochłowice. Filja pracowników
umysłowych Z. Z. P. ma zebranie w
niedzielę, dnia 2. kwietnia o godz. pół
4-tej u Pawłasa. Zwraca się uwagę,
że od 14. kwietnia rozpocznie się kurs
języka polskiego. Zgłoszenia na wy-
żej oznajmionem zebraniu i u P. S.
ulica Kolejowa 15.

Bytom. Tow. Polek ma zebranie
w czwartek 30. bm. o godz. 4-tej w Ulu.
Liczny udział pożądany. Zarząd.

Ceny targowe.

Wrocław, dnia 28. marca.

	Mk.
50 kilogr.	
Pszenica	320—
żyto	600—
owies	600—
jęczmień latowy	680—700
proso	300—350
rzepak	975—1000
len	850—900
gorczyca	1500—1600
konopie	700—720
mak	1400—1500
Ziemniaki białe i różowe	—
Śloma żytnia i pszeniczna	—
Śloma jęczmienna i owiana	75—77
Śloma żytnia i pszeniczna	87—89
Śloma żytnia i pszeniczna	59—61
Siano zdrowe i suche	190
Siano dobre, zdrowe i suche	220
Koniczyna czerwona	—
„ czerw. tegor.	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
„ żółta	—

Druk i nakład „Goniec Śląski“ T. 2k.
w Katowicach.
Za redakcję Antoni Grzegorzak.

S. A. Ryngraf - Oddział robót koblących

Kraków, plac Biskupi 1. 20.

sprzedaje i przyjmuje zamówienia:

ornaty od 30000 mk. p., chorągwie od 20000 mk. p., szlondary, baldachiny i wszelkie aparaty kościelne, birety, bieliznę kościelną, koronki ręczne wszelkiego rodzaju, różańce i szkapierze. Okazyjnie do nabycia komże i komżetki perkalowe od 2000 marek polskich.

Posiadłość

dwa domy, wyszynk i restauracja, interes spedycyjny dobrze prosperujący z inwentarzem, 16 morgów dobrej roli z stodołą przy szosie położonej, nadającej się na budowliska, w mieście obwodu przemysłowego, pow. rybnickiego zaraz do sprzedania. Dom jeden nowy, 7 pomieszczeń, wszelkie wygody, łaźnie, światło elektryczne, wodociąg, cała ta posiadłość nada się dla Polaka, któryby spedycję i restaurację mógł objąć. Potrzeba półtora miliona marek niemieckich. Zgłoszenia pod Nr. 44 do Gońca Śląskiego.

Otwarcie interesu!!!

Szanownej Publiczności w Rybniku i okolicy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1-go kwietnia 1922 r. otwieram nowo urządzonego

Interes rzeźniczy i wyrobów mięsnych.

Zasadą interesu, z dobrego to najlepszy!

Z poważaniem

Józef Mandrysz, Rybnik G. Sl.

Ulica promenady 19. Telefon 1017.

Kurs stenografii polsk.

według syst. „REFORMA“

zacznie się w Łagiewnikach

w szkole średniej w **wtorek 4. kwietnia** o godz. 7^{1/2}. Zgłoszenia i bliższe szczegóły tamże.

Swiece

do Komunii św.

poleca po tanich cenach

P. ROLNIK

skład maki i towarów kolonialnych

Katowice, ul. Fryderyka nr. 67.

Gospodarstwa

w polskiej części Górnego Śląska z wielkim maszynowym domem, 8 wielkich pokoi na parterze i to samo na pierwszym piętrze (3 pokoje wolne od zaraz) z około 10 jutrzniami ogrodu owocowego i starym parkiem, około 4 jutrzn rol (rola pszenna) jest z wolnej ręki za 7 milionów marek polskich gotówką lub też odpowiednią inną walutę

do sprzedania.

Oferaty pod K. B. 612 do Górnosłaski Ekspedycji Ogłoszeń „Merkur” w Bytomiu.

Nasza bytomska ekspozytura

znajduje się od soboty, dnia 4. marca br. już nie jak dotąd przy ul. Dworcowej 38

tylko przy ul. Gliwickiej nr. 10

Hotel Lomnitz, pokój 1,

Gońiec Śląski i „Oberschl. Grenz-Zeitung“

Większe przedsiębiorstwo handlowe

branży zbożowej w polskiej części Górnego Śląska

poszukuje o ile możności o. zaraz

biegłą

buchhalterkę

która zna amerykański system. Zgłoszenia wraz z podaniem żądanej pensji, odpisami świadectw i poleceń należy skierować pod literą K. B. 625 do Górnosł. Ekspedycji Ogłoszeń „MERKUR”, Bytom.

Katowicki Oddział

Banku Ludowego w Warszawie

Katowice, ulica Holteia 7 :-: (naprzeciw gazowni)

poleca się do załatwienia

wszelkich interesów w zakresie bankowości wchodzącej w szczególności przyjmowania oszczędności w markach polskich i niemieckich na dogodnych warunkach i zakup i sprzedaż walut zagranicznych.

Kapitał zakładowy 50 Mill. mk.

Centrala w Warszawie :-: Oddział Katowice

Oddziały w organizacji: Borislav, Dąbrowa górnicza, Łódź, Sosnowiec.

Dr. praw. władający językami polskim i niemieckim z kilkunastu praktyką **poszukuje**

zajęcia w instytucji bankowej

w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym.

Zgłoszenia pod literą B. 3269 do eksp. Gońca Śląskiego w Katowicach.

Umeblowan. pokoju

poszukuje młody kawaler w Katowicach lub okolicy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod F. K. 500 do eksp. Gońca Śląsk. w Katowicach.

Sprytnego chłopaka

do posylek biurowych poszukuje od zaraz

Gońiec Śląski,

Katowice, Fryderyka 58.

Agitujcie

za naszą gazetą!

Złote srebro

(Quecksilber)

skupują

wcięż we większych i mniejszych ilościach pocenach dziennych

Kaiser & Basset

Byt m

Rynek 22 Telefon 27.

Posługaczkę

na pół dnia poszukuje

Spedytor w Bogucicach

ul. Fabryczna 3

UCZNI

— przyjmuje natychmiast —

Rybnicka fabryka

wyrobów mięsnych i konserwów

Józef Mandrysz - Rybnik G. Sl.

— Telefon 1017 —

Dzielnym

roznosiciele naszych gazet

na miasto Katowice poszukuje

Gońiec Śląski

Katowice, Fryderykowska 58.

500 marek nagrody!

otrzyma ten, który nam wskaże zloczyncę, który po raz drugi rozbił skrzynkę wystawną z gazetami naszymi, przymocowaną na budynku naszym.

Gońiec Śląski, Katowice

ul. Fryderyka 58.

Biegła

stenotypistka

władająca językami polskim i niemieckim może się od zaraz zgłosić. Oferaty z odpisami świadectw i życiorysem uprasza się nadesłać pod literami B. O. 58 do ekspedycji Gońca Śląskiego w Katowicach.

Gazety nasze „Gońiec Śląski” i „Oberschlesische Grenz-Zeitung” — **Wydanie Bytomskie** — wydawać będziemy od dziś dnia dla części Górnego Śląska pozostałej przy Niemczech

w Bytomiu, Hotel Lomnitz

wchód z ulicy Długiej (Langestrasse)

Ekspedycja i administracja nasza dla części niemieckiej znajduje się również w Bytomiu, Hotel Lomnitz, pokój nr. 1. — Telefon nr. 27.

Gońiec Śląski, Towarzystwo Akcyjne,

Katowice, ul. Fryderyka 58 — Telefon 1330.

BRACZKI SŁUBNE

złote 333 pieczęć para	350.—
„ 335 „ ciężkie i grube	350.—
„ 335 „	660.—
„ 585 „	990.—
„ 750 „ 9 1/2 - 10 gr. ciężk.	1 500.—
„ 900 „ 10 - 11 gr. „	2 300.—

Wszelk. obrączki pełne (nie puste), najnow. forma kuli, nie lutowane. Wyrzycie darmo. Zegary salon. 1a cięż. mos. Gong od 700.— Budziki „ dło „ 110.— Zegary stoj. dęb. dło 215 cm. „ 3200.— Zegarki, bransoletki 585 pieczęć. Anker 15 mat. form. z 385 pieczęć. zł. taśmą od 3100.— Zakup odłamków złota i srebra. Za platynę płać 560.— za gram.

Wilhelm Scholz, zegarki i towary złote, Szarlej, przystanek kolejki ulicznej.

ZEGARKI **ZEGARY**

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für den Monat April 1922 die in Beuthen O.-S. erscheinende Zeitung

„Gońiec Śląski“

Wydanie Bytomskie

für 12.— Mk.

Vor- und Zuname

Wohnung

Obige 12.— Mk. erhalten zu haben bescheinigt

den

Postamt

Zeitungspreisliste 2. Nachtrag Seite 46.

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für den Monat April 1922 die in Kattowitz O.-S. erscheinende Zeitung

„Gońiec Śląski“

Wydanie Katowickie

für 12.— Mk.

Vor- und Zuname

Wohnung

Obige 12.— Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Postamt

Zeitungspreisliste 2. Nachtrag Seite 4